KOMUNIKAT

Nr. 41 25. Maja 1943 W.P. Rok V.

I. SPRAWY POLSKIE.

24. Maja 1543 r. umarł Mikołaj Kopernik, sławny astronom, Polak. Również lat temu 400 ukazało się jego dzieło "o obrocie ciał niebieskich". Jubileusz starają się obecnie niemcy wyzyskać głosząc sławę "niemieckiego" uczonego. Uroczystości niemieckie były na Śląsku, w Krakowie i Toruniu. Wydano specjalny numer "Die Burg", poświęcony "geniuszowi niemiec". Polacy mogą obecnie w kraju tylko tajnie uczcić pamięć swego wielkiego rodaka. W państwach sprzymierzonych podkreśla się jednak mocno wyłączne prawo Polski do znakomitego astronoma, przypomina się też wrogi stosunek Kopernika do Krzyżaków. "Spektator stwierdza, że wtedy gdy Kopernika za jego dzieło wyszydzano, niemcy nie zabierali go Polakom, dopiero gdy teoria jego zyskała nieśmiertelną sławę nagle niemcy "awansowali go na niemca". Autor przypomina, że w Warszawie niemcy zniszczyli nawet polski napis na pomniku Kopernika, ale napis łatwo będzie można przywrócić, zwracając równocześnie słynnego uczonego temu narodowi, z którego wyszedł. W Kairze w Instytucie Naukowym odbyła się Akademia ku czci Kopernika, na której przemawiało 3 wybitnych egipskich uczonych.

"New York Tims" pisze z okazji rocznicy Kopernika: "Żadna może postać historyczna nie symbolizuje czynów i cierpień narodu polskiego tak wyraźnie jak postać Kopernika. Duch Kopernika ostał się do dnia dzisiejszego. Kopernik to nie tylko wielki uczony. Kopernik to Polska. Między Polską z czasów Kopernika, a Polską dzisiejszą istnieje wielka analogia. Jak dzisiaj tak i wtedy Polska zagrożona była przez niemców, dzisiaj jak i wtedy Polska toczyła z niemcami zacięty bój".

Radio z Kairu donosi, że ambasador Romer, wraz z członkami ambasady, w liczbie ok. 100 osób, przybył z Moskwy do Rosji do Persji.

Min. Eden oświadczył: "Nie powinniśmy nigdy zapominać, że weszliśmy dobrowolnie w wojnę dla dotrzymania słowa danego Polsce. Spośród krajów prowadzących wojnę jesteśmy jedynym, który walczy z takich pobudek. Nie ma sprawy piękniejszej jak obrona tej właśnie. Słowa naszego dotrzymamy też w przyszłości". Te mocne słowa Edena zalecamy pamiętać tym wszystkim Polakom, których niepokoją potworne kłamstwa radia i pism niemieckich.

Ojciec św. przyjął na osobnej audiencji amb. Polski, który złożył Papieżowi podziękowanie za pomoc okazywaną Polakom, uchodźcom z Rosji i wręczył, jako podarunek prem. Sikorskiego miniaturę Matki Boskiej Częstochowskiej, wykonaną przez art. Dąbrowską. Kardynał Marmaggi, nuncjusz w Polsce, odprawił na intencję Polski Mszę św. i w kazaniu wyraził wiarę w rychłe zmartwychwstanie w Polski.

Armia polska na Bliskim Wschodzie zakończyła manewry, które wykazały wysoki poziom wojska polskiego. Na zakończenie odbyła się defilada, w czasie której obecni byli również gen. amerykańscy i angielscy.

21. V. myśliwce polskie robiły wypady na tereny niemieckie. W ciągu ostatnich 3 mies. polskie załogi lotnicze z Malty zrobiły ponad 40 wypraw na linie kolejowe i składy wojskowe.

W Nowym-Jorku odbyło się zebranie Polaków w sprawie tzw. "Okrętów Pomocy", które mają przywozić dary dla Polski. Projekt ten jest żywo popierany przez gub. Nev Jorku.

W nocy z 7. na 8. maja 94 więźniów z Pawiaka, w tej liczbie 5 kobiet zostało rozstrzelanych w bramie domu przy ul. Dzielnej 42, a ciała pomordowanych Polaków rzucono do płonących domów w gehetcie, aby zatrzeć ślady zbrodni.

W Warszawie trwają jeszcze walki w gehtcie. Członek Rady Narodowej Samuel Cygelbaum, na wiadomość o wymordowaniu jego rodziny w Warszawie popełnił samobójstwo. Teraz zaczęły się potworne mordy żydów we Lwowie. Społeczeństwo polskie ze zgrozą i oburzeniem patrzy na znęcanie się nad bezbronnymi i wierzy, że świat pomści te zbrodnie.

II. NAJWAŻNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Mowa Churchilla wywarła wielkie wrażenie w całym świecie. "Daily Telegraph" podkreśla jej ostrożność i powagę, pewność zwycięstwa opartą na świadomości siły. Dzienniki ang. i amer. powtarzają z niej zdanie: "nie ma nic ważniej-

szego dla świata w przyszłości, nad najściślejszą współpracę Anglii z Ameryką". Churchill mówił dużo o Japonii, bo ta wojna przede wszystkim interesuje Amerykę, wytłumaczył jednak Kongresowi znaczenie pobicia niemców dla uzyskania zwycięstwa nad Japonią. Zapowiedział systematyczne bombardowanie Włoch. Nie mówił już o zwiększaniu produkcji, bo osiągnięto jej maksimum, raczej zastanawiał się nad celowem zużyciem nagromadzonych sił. Czas i wybór uderzeń na Niemcy i na Japonię uzależnił wyłącznie od decyzji sprzymierzonych. Jak bardzo podobała się ta mowa Amerykanom, świadczy oficera amer., podana przez "Nov Chronicle": "Szkoda, że Churchill nie jest obywatelem USA, byłby bowiem pierwszorzędnym prezydentem." Konferencja Churchilla z Rooseveltem zbliżają się już ku końcowi. Szefowie sztabów przedkładają teraz ostateczne plany, które mają być zatwierdzone.
W Waszyngtonie odbyła się konferencja Rady Imperium Brytyjskiego, poczym miała miejsce z udziałem Churchilla konferencja obrony Pacyfiku.

Echem obrad w Waszyngtonie są mowy Edena i Sielera. Min. Eden na posiedzeniu konserwatystów powiedział m.i.: "Nasze lotnictwo jest coraz silniejsze. Podczas ostatnich nalotów ładunek bomb przewyższał 1,5 tys. ton bomb zrzuconych w ub. r. na Kolonię, a ten przewyższał 3-krotnie ilość bomb, zrzuconych na którekolwiek z miast ang. Wówczas nalot na Kolonię wydawał się czymś nadzwyczajnym. Dziś jest to rzecz już zupełnie powszednia. Niemcy będą poddawane jeszcze większym bombardowaniom. Należy je bombardować w dzień i w nocy bez wytchnienia".

Min. lotnictwa Sinclair dopowiedział:

"Jestem zwolennikiem bombardowania dziennego i nocnego. W ostatnich nalotach bierze udział za każdym razem conajmniej 5 tys. ludzi. Niebo w czasie takiego nalotu pokryte jest całe samolotami. To cała bitwa powietrzna. 700 tys żołnierzy niem. zajętych jest przy obronie przeciwlotniczej i w pomocniczej służbie obrony". Podsekr. Stanu Balfour dodał: "W ciągu ostatniego tygodnia bombowce dokonały 7 tys. lotów, czy przeszło 700 dziennie. RAF posiada dokładnie opracowany rozkład lotów, układanych cyklami, po 10 tys bomb na każdy".

W ostatnich dniach był ciężko bombardowany kilkakrotnie Berlin, nadto bombardowano Emden, Wilhelmshafen, we Włoszech Sycylię, Sardynię, płd. Włochy, Pantelarię, zniszczono przeszło 300 samol. włoskich na ziemi i w powietrzu.

23. V. padło 2 milj. klg. bomb na Dortmund, największy centrum Zagłębia Ruhry niedawno nawiedzony powodzią ze zbombardowanych tam wodnych, 38 aparatów strącono, ale dokonano spustoszeń ogromnych w wytwórniach stali, maszyn, syntetycznej benzyny. Widoczność była b. dobra. Obrona przeciwlotnicza pod koniec nalotu prawie zupełnie zamilkła. Dymy dochodzące do 5 tys. mtr. wys. zasłaniały po pewnym czasie całkowicie miasto. Był to największy z dotychczasowych nalotów na Niemcy, przerażający w swej niszczycielskiej sile.

Gdy dodamy do tego jeszcze, że w ub. tygodniu również sowieci przypuścili silną ofenzywę lotniczą, Europa rzeczywiście wyda się nam oblężoną. Nim nastąpi uderzenie armii lądowych Oś jęczy już od bomb lotnictwa sprzymierzonych.

Komintern uległ rozwiązaniu. Oś widzi w likwidacji cent. Komint. Komint. tylko nowy podstęp sowiecki. Sowieci wyrzekają się rzekomo mieszania do wewn. spraw państw, wzywają tylko wszystkich robotników świata do walki z faszystami. W każdym razie zawieszenie oficjalne agitacji kominternu jest ukłonem Stalina wobec Churchilla i Roosevelta. Widocznie zwycięstwo w Afryce i ofenzywa powietrzna w Europie zrobiły jednak wrażenie na Stalinie. Musiał widocznie wyrachować sobie, że w 1940 r. armia amer. liczyła tylko 800 tys. żołnierzy w końcu 1942 r. miała już 6 1/2 milj. co jest równoznaczne z dziennym przyrostem 1 dywizji. Z końcem 1945 r. armia amer. będzie już liczyła 11,500,000. A produkcja wojenna Ameryki?! Stalin umie liczyć!

Wydał więc bankiet na cześć wysłannika prez. Roosevelta Daviesa, na którym byli obecni admirał Standley i ambasador ang. i rozwiązał Komintern.

Może skromniej zacznie też gadać o granicach zachodnich sowietów.

--!!--

"Polskę być może czekają ciężkie przeżycia. Podczas kryzysów strzeżcie się agentur, idźcie swoją drogą, służąc jedynie Polsce, miłując tylko Polskę, i nienawidząc tych, co służą obcym."

Mowa Kaliska – J. Piłsudski.